

Trzeba było ministra!

W styczniu 2003 r. redakcja GEODETY zwróciła się do urzędów wojewódzkich i marszałkowskich oraz wybranych starostw z prośbą o udzielenie informacji na temat wysokości średnich zarobków brutto w administracji geodezyjnej. Do pism wysłanych do tychże urzędów załączyliśmy listę stanowisk, która w przypadku urzędów wojewódzkich obejmowała: wojewódzkiego inspektora nadzoru geodezyjnego i kartograficznego, kierownika oddziału, starszego inspektora, inspektora oraz młodszego inspektora. W opublikowanym w majowym GEODECIE przeglądzie zarobków pracowników ww. administracji zabrakło danych z dwóch urzędów wojewódzkich (mazowieckiego i warmińsko-mazurskiego) oraz dwóch marszałkowskich (wielkopolskiego i lubuskiego). Oba urzędy marszałkowskie i urząd warmińsko-mazurski „wymigały” się, przysyłając do redakcji średnią zarobków wszystkich zatrudnionych

w odpowiednich wydziałach. Urząd mazowiecki nie zareagował w ogóle. W lutym wysłaliśmy więc do tego urzędu kolejne pismo, tym razem na ręce samego wojewody. W marcu otrzymaliśmy od niego decyzję. Odmowną. Wojewoda mazowiecki napisał, że udzielenie informacji, o które występowaliśmy, „jest niemożliwe z uwagi na fakt, że nie mają [one – red.] charakteru informacji publicznych”, a ich podanie „skutkowałoby naruszeniem przepisów ustawy o ochronie danych osobowych”. Po czym nastąpiło amatorsko napisane uzasadnienie samej decyzji, zakończone wadliwym, co do treści, pouczeniem o możliwości odwołania. Postanowiliśmy więc odwołać się od tej decyzji. W piśmie do ministra spraw wewnętrznych i administracji z 17 marca 2003 r. argumentowaliśmy, że średnie miesięczne wynagrodzenie w administracji nie jest objęte żadną tajemnicą, zaś redakcji

nie interesowały dane osobowe pracowników. Poza tym uważamy – w przeciwieństwie do wojewody mazowieckiego – że dyrektor wydziału urzędu wojewódzkiego jest osobą publiczną.

Po „zaledwie” 9 miesiącach (9 grudnia ub.r.) minister spraw wewnętrznych i administracji uchylił zaskarżoną przez GEODETĘ decyzję. W uzasadnieniu napisał m.in.: „**obejmując funkcję publiczną, obywatel niejako »godzi się« na utratę pewnych praw (uprawnień), zyskując w zamian inne, związane z tą funkcją**”. Na zakończenie sześciostronicowego (!) wywodu stwierdził: „**mając zatem na względzie przepis art. 2 pkt 2 w związku z art. 2 pkt 1 lit. b) ustawy o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne zastępcę dyrektora Wydziału Rozwoju Regionalnego Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, będącego jednocześnie wojewódzkim inspektorem nadzoru geodezyjnego i kartograficznego – należy uznać za osobę pełniącą funkcję publiczną. W takim też przypadku informacje związane z pełnieniem przez daną osobę ww. funkcji, dotyczące warunków powierzenia i wykonywania funkcji, podlegają ujawnieniu na podstawie przepisów o dostępie do informacji publicznej. Do takich informacji zaliczyć zaś można m.in. informację na temat średniego miesięcznego wynagrodzenia**”.

Wreszcie, po kolejnej interwencji, 23 grudnia z Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego otrzymaliśmy brakujące w majowej tabeli pozycje. Średnie miesięczne wynagrodzenie brutto na stanowisku wojewódzkiego inspektora nadzoru geodezyjnego i kartograficznego w 2002 r. wynosiło **6544 zł**, natomiast kierownika oddziału – **3755 zł**. Piszę o tym wszystkim z wielkim zażenowaniem. Bo z takim drobiazgiem, z tak bezdyskusyjną sprawą, musieliśmy dobijać się aż do samego ministra. Sprawiedliwość stało się zadość, ale il e to kosztowało czasu i pieniędzy – naszych i podatnika. Aż strach pomyśleć, jak wygląda sprawność działania administracji w sytuacjach rzeczywiście skomplikowanych.

Katarzyna Pakuła-Kwiecińska



Czytelnicy pytają, GUGiK odpowiada

Czy można przetyczać

W związku z różną interpretacją przepisu art. 39 ust. 1-5 ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne* zwracam się z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie problemu dotyczącego przetyczania granic (odcinków granic) działek przy czynnościach wznawiania znaków granicznych i wyznaczaniu punktów granicznych. Czy przy tych czynnościach można wyznaczać granice działek i dodatkowo na długiej granicy (powyżej 200 m) stabilizować znakami granicznymi? Klient chce bowiem zawsze znać przebieg granicy, a nie tylko położenie znaków czy punktów. Czy ten przebieg może na gruncie wyznaczyć uprawniony geodeta i pokazać to na szkicu wyznaczenia punktów?

geodeta powiatowy
Antoni Gosiewski

W odpowiedzi na pismo z 16 września 2003 r. (...) wyjaśniam, co następuje. W trybie art. 39 *Pgik* geodeta może wznawiać znaki graniczne i wyznaczać punkty graniczne. Zgodnie z § 2 pkt 3 i 4 rozporządzenia ministrów spraw wewnętrznych i administracji oraz rolnictwa i gospodarki żywnościowej z 14 kwietnia 1999 r. w sprawie rozgraniczania nieruchomości (DzU nr 45, poz. 453) przez punkty gra-

niczne rozumie się punkty określające przebieg granicy nieruchomości, zaś przez znaki graniczne – znaki trwałego materiału umieszczone w punktach granicznych lub trwałe elementy zagospodarowania terenu umieszczone w tych punktach. Przebieg granicy na gruncie określają znaki graniczne osadzone na punktach jej załamania, a także na punktach pośrednich, położonych na odcinkach wyznaczonych przez punkty załamania.

Należy zwrócić jednocześnie uwagę, że w świetle art. 142 kodeksu cywilnego urządzenie i utrzymanie znaków granicznych należy do obowiązków właścicieli gruntów sąsiadujących. Zatem to ci właściciele decydują o potrzebie urządzenia znaków granicznych, w tym także w pośrednich punktach granicznych.

Obowiązkiem geodety realizującego zamówienie w tym zakresie jest przekazanie do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego materiałów i informacji dotyczących położenia tych znaków w obowiązującym układzie współrzędnych płaskich prostokątnych. Zgodnie z instrukcją G-5 punkty takie nie są wykorzystywane do numerycznego opisu granic działek ewidencyjnych.

Ryszard Preuss, wiceprezes GUGiK